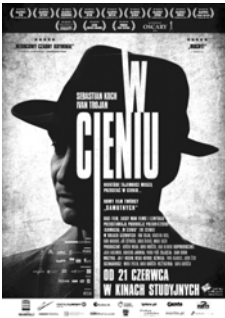


Wybór kapitana Hakla



W cieniu, reżyseria
David Ondříček,
Czechy 2012

Film Davida Ondříčka (tytuł oryginalny *Ve stínu*) zrealizowany w 2012 roku w koprodukcji

czesko-polsko-słowackiej, między innymi przy współudziale Polskiego Instytutu Filmowego oraz dzięki funduszom Dolnośląskiego Konkursu Filmowego Odra-Film stał się kasowym przebojem w Czechach, miał także sporą widownię na Słowacji. To niezwykle ważny obraz, ponieważ pokazuje problemy i dylematy historyczne, z którymi wciąż boryka się Europa Wschodnia.

Polskich akcentów jest w tym filmie sporo: autorem sugestywnych, budujących nastrój wchodzenia w gęstniejącą ciemność zdjęć jest Adam Sikora, sceny były kręcone także w polskich plenerach, między innymi w Wałbrzychu, który znakomicie oddaje mroczną atmosferę peryferii Pragi. Szkoda więc, że w Polsce ten film przeszedł niemal bez echa. Można go było oglądać głównie na seansach w kinach studyjnych. To wielka strata, gdyż obraz ten jest nie tylko wybitnym dziełem (w 2012 roku aż w jedenastu kategoriach zdobył tytuł Czeskiego Lwa przyznawany najlepszemu czeskiemu filmowi i był nominowany do Oscara), ale także znakomitym dramatem historycznym. Twórcy dedykowali go znanemu aktorowi Radoslavovi Brzobohatému, który na scenach Teatru na Vinohradach, jednej z najważniejszych praskich scen, stworzył wiele niezapomnianych kreacji. Niestety aktor nie doczekał jego premiery.

Akcja filmu rozgrywa się wiosną 1953 roku w Pradze i opowiada o dwóch ważnych wydarzeniach z tego okresu: wymianie pieniędzy, która doprowadziła do pauperyzacji całego społeczeństwa, oraz wielkich procesach politycznych bazujących na antysemickich oskarżeniach, które wstrząsnęły czechosłowacką sceną polityczną w 1952 roku. Ofiarami padła grupa czternastu wysokiej rangi komunistycznych funkcjonariuszy, w większości żydowskiego pochodzenia. Najważniejszym z nich był Rudolf Slánský (właściwe nazwisko Rudolf Salzmann), w latach 1945-1951 sekretarz generalny KC KPCz, jeden z najbliższych współpracowników

twórcy czechosłowackiego stalinizmu Klementa Gottwalda. Wszyscy zostali oskarżeni o propagowanie syjonizmu, zdradę republiki i szpiegostwo na rzecz Izraela i Stanów Zjednoczonych. Jedenastu spośród nich skazano na karę śmierci. Slánský został powieszony w grudniu 1952 roku, jego ciało miesiąc później spalono, a prochy rozsypano poza Pragę. Szokiem dla społeczeństwa była także wymiana pieniędzy wiosną 1953 roku. Zabieg ten miał dwójaki cel: stłumienie inflacji oraz uderzenie w zamożniejszą część społeczeństwa. Władze, obawiając się rozruchów społecznych, wielokrotnie zapewniały, że waluta jest stabilna, a pogłoski o jej wymianie rozpuszczają wrogowie. W piątek 29 maja 1953 roku w specjalnym przemówieniu radiowym prezydent Antonín Zápotocký uspokajał, że do wymiany nie dojdzie. W niedzielę 30 maja radio poinformowało jednak, że od następnego dnia wejdą w obieg nowe pieniądze. Zostały one przywiezione w tajemnicy ze Związku Radzieckiego. Kurs wymiany był dla wszystkich niekorzystny, nie stracili jedynie ci, którzy nic nie mieli. Reszta społeczeństwa, w tym robotnicy, została bezczelnie złupiona przez państwo. Za 50 starych koron otrzymywało się jedną nową. Oszczędności ulokowane w bankach wymieniano po jeszcze gorszym kursie, gwałtownie wzrosły ceny, zwłaszcza artykułów spożywczych. Wywołało to szok oraz ogromne niezadowolenie. W Czechosłowacji wybuchło ponad 130 strajków, a w Pilźnie doszło nawet do rozruchów, tak zwanego pilzneńskiego powstania, w którym przez kilka dni

uczestniczyło blisko dwadzieścia tysięcy ludzi. Bunt stłumiono dopiero przy pomocy wojska. W walkach ulicznych rannych zostało ponad 200 osób, 331 – aresztowano.

Akcja filmu zaczyna się od banalnej sprawy kryminalnej: włamania do sklepu jubilera. Śledztwo prowadzi kapitan milicji Hakl (Ivan Trojan), który bez trudu odkrywa ślady prowadzące do sprawców włamania z lokalnej gminy żydowskiej. Później jednak sprawa się komplikuje, napięcie rośnie, to, co zdawało się oczywiste, staje się coraz bardziej zagmatwane. Reżyser sprawnie prowadzi nas na kolejne poziomy opowieści, która z kryminału staje się pełnokrwistym dramatem politycznym, odsłaniającym nie tylko kulisy czechosłowackiego stalinizmu, ale mechanizmy rządzące wówczas polityką w całej podległej Moskwie Europie Wschodniej. Rywalami Hakla są nie tylko funkcjonariusze z bezpieczeństwa oraz ich sowieccy doradcy, ale też tajemniczy major Zemke (w tej roli Sebastian Koch, znany między innymi z filmu *Życie na podszuchu*). Zemke zostaje przedstawiony czeskim milicjantom jako enerdowski milicjant specjalizujący się w sprawach kłowań żydowskich. W jego opinii kradzież złota nie była przestępstwem kryminalnym, ale politycznym. Zdobyte fundusze miały zasilić syjonistyczną organizację. Hakl przypadkiem odkrywa, że rzekomy funkcjonariusz ludowej milicji z NRD to były esesman wyciągnięty niedawno z sowieckich łagrów. Dla ratowania życia zgodził się odgrywać rolę oskarżyciela w antysemitkiej prowokacji, której scenariusz napisały sowieckie

służby specjalne. W poprzednim wcieleniu także zajmował się Żydami, a więc nie musi nawet udawać swego zaangażowania w rozbicie „syjonistycznego spisku”. Hakl stoi przed dylematem, czy zostawić sprawę, którą przejęli od niego „towarzysze z bezpieczeństwa”, czy na własną rękę dochodzić prawdy. Nie jest sam, pomagają mu niektórzy koledzy z milicji, świadomi ryzyka związanego z takimi działaniami. Rezultaty śledztwa są dla Hakla szokujące: okazuje się, że tropiąc pospolitych przestępców z praskiego półświatka, znalazł się w centrum gigantycznej prowokacji, mającej odwrócić uwagę społeczeństwa od wymiany pieniędzy. Władze wprawdzie przekonują, że do wymiany nie dojdzie, ale jednocześnie wiedzą, że kiedyś będą musiały ją ogłosić i wtedy uwagę społeczeństwa trzeba będzie zająć czymś innym. Musi się znaleźć kozioł ofiarny, na którym skupi się gniew ludu. Rolę tę ma odegrać grupa Żydów oskarżonych o zdradę i szpiegostwo na rzecz Izraela i okradanie republiki. Hakl zna prawdę, ale wie także, że podjęta przez niego walka o jej ujawnienie skazana jest na klęskę. Przeciwno Haklowi są wszyscy, nawet jego żona, która nie pojmując, w imię czego naraża on bezpieczeństwo nie tylko swoje, ale i rodziny. Rozumie go jedynie syn, któremu w najbardziej poruszającym scenie filmu Hakl wyjaśnia sens podjęcia skazanej z góry na porażkę walki. Dziś systemowi nie można wprawdzie pokonać – wyjaśnia – ale wyjdzie z tych zmagania osłabiony tak mocno, że kiedyś znajdą się jego pogromcy. Hakl zniknie „w cieniu”, podobnie jak sprawa, którą odkrył przez

przypadek. Pozostanie po nim jednak pamięć kilku wiernych kolegów i najbliższych, gotowych kiedyś zaświadczyć, jak było naprawdę. Kryminał staje się moralitetem, a ofiara Hakla elementem odkupienia i przywracania ładu moralnego w świecie.

Dla polskiego widza – nieznającego najnowszej historii Czechosłowacji – wiele detali filmu może wydawać się niejasnych. Kiepskiej jakości jest także tłumaczenie, które zamiast wyjaśniać, irytuje i wprowadza w błąd. Mylić może już jedna z pierwszych scen, kiedy Hakl, dokonując rewizji, przedstawia się jako *bezpečnost*, co tłumaczone jest: „Urząd Bezpieczeństwa”. To sugeruje, że Hakl jest ubekiem. Tymczasem jest on milicjantem, a formacja, w której służy, to Veřejná bezpečnost. Na ulicach czeskich i słowackich miast można było przed 1989 rokiem zobaczyć charakterystyczne żółte samochody ze skrótem VB na drzwiach. W tamtym czasie w Czechosłowacji żartowano, że trzeba uważać, gdyż mogą przyjechać koledzy z „piątej B”. Odpowiednikiem tej formacji w Polsce była Milicja Obywatelska. Komunistyczna bezpieka w Czechosłowacji nazywała się Státní bezpečnost (StB) i jej funkcjonariusze staną się w filmie przeciwnikami Hakla, kiedy zacznie on odkrywać prawdziwe przyczyny napadu na jubilera. Pierwotnie scenariusz przewidywał, że Hakl rzeczywiście będzie ubekiem, ale Trojan, który w latach osiemdziesiątych znany był ze swego antyreżimowego nastawienia (wiosną 1989 roku podpisał nawet opozycyjną petycję *Kilka zdań* [*Několik*

vět]), nie chciał zagrać tej roli jako „dobry” ubek. Jest milicjantem, wcielającym się w ugruntowany w czeskiej tradycji ideał bezpartyjnego stróża prawa, lojalnego wobec państwa, ale jednocześnie bezkompromisowego wobec przestępców. Był on wykorzystywany także w czasach komunistycznych, między innymi przez opozycyjny Teatr Járy Cimrmana, działający w praskiej dzielnicy Žižkov. Nawet mając poważne wątpliwości, czy w latach pięćdziesiątych w komunistycznej milicji mogli służyć tacy ludzie jak kapitan Hakl, przejmująca kreacja Trojana czyni tę postać wiarygodną. Aktor wyraźnie przy tym czerpie wzory z roli Humpreya Bogarta jako Chandlerowskiego Phila Marlowa w filmie *Wielki sen*. Podobnie jak on przed laty emanuje chłodem, dystansem do otaczającej go rzeczywistości,

a zarazem fascynuje gotowością poświęcenia wszystkiego dla wykrycia prawdy. Jakby znał treść przesłania Pana Cogito: „Bądź wierny. Idź”.

W cieniu jest wielowątkową alegorią o tym, że każda przeszłość i biografia ma swój cień. Autorzy filmu przekonują nas, że nie wszystko wiemy o wydarzeniach, których jesteśmy świadkami, gdyż często najważniejsze ich nurty skrywają się w głębokim mroku. Nie są to może prawdy odkrywcze, ale jakże sugestywnie zostały w tym filmie opowiedziane. Determinacja kapitana Hakla zaś przypomina, że o naszych wyborach nie rozstrzyga historia, nawet najbardziej okrutna, ale nasze sumienie – i to jest najważniejsze przesłanie tego niezwykłego filmu.

Andrzej Grajewski

